

Świąteczne ryby i ich... pasożyty

22 grudnia 2018

Trudno sobie wyobrazić wigilijny stół bez potraw z ryb – karpia, śledzi, a coraz częściej także bardziej egzotycznych ryb i owoców morza. Ale nie wszyscy wiedzą, że wraz z rybami trafiać do naszych domów mogą także ściśle z nimi związane drobne bezkręgowce, najczęściej ich pasożyty – mówi PAP biolog dr Radomir Jaskuła z UŁ.



Ekspert uspokaja, że pasożyty ryb nie stanowią zagrożenia dla ludzi, nie są w stanie na nich pasożytować, a niemal zawsze podczas zakupów ryb są już martwe. „Spotkanie z nimi w okresie przedświątecznym może być dla większości ludzi jedną z bardzo niewielu okazji, by zobaczyć te zadziwiające bezkręgowce na żywo” – podkreśla dr Radomir Jaskuła z Katedry Zoologii Bezkręgowców i Hydrobiologii Uniwersytetu Łódzkiego.

Na świąteczne stoły trafia coraz większa różnorodność ryb słodkowodnych i morskich, zarówno krajowych, jak i egzotycznych, pochodzących z Afryki czy Azji. Są wśród nich m.in. rekiny czy jesiotry, te ostatnie także pod postacią kawioru. Na świąteczne stoły trafiają owoce morza: ośmiornice,

kalmary, langusty czy homary.

„I wraz z rybami kupowanymi na targach czy w sklepach trafiać do naszych domów mogą także drobne bezkręgowce. Bardzo często są to ich pasożyty, przebywające na rybiej skórze, na skrzelach, a niekiedy także wewnątrz ryb” – zaznaczył ekspert.

Wśród nich wymienił pijawki rybie (*Piscicola geometra*) – mierzące około 2-6 cm długości pierścienice o mocno wydłużonym ciele zakończonym na obu końcach charakterystycznymi przyssawkami. Według biologa gatunek ten jest pospolicie spotykany w wodach słodkich w naszym kraju, a także w przybrzeżnych wodach Bałtyku. Na święta trafiać może do naszych domów głównie z karpem, niekiedy również z sandaczem czy szczupakiem.

„W naszym kraju występuje jeszcze co najmniej kilkanaście innych gatunków pijawek blisko spokrewnionych z tą pijawką rybią i wszystkie są pasożytami zewnętrznymi ryb” – dodał dr Jaskuła.

Inną grupą rybich pasożytów, które niekiedy znaleźć można na rybach przy okazji przedświątecznych zakupów są splewki – czyli niewielkie pasożytnicze skorupiaki, będące krewniakami raków, krabów i krewetek.

Pospolitym gatunkiem w Polsce jest splewka karpiowa (*Argulus foliaceus*). Także i ten pasożytniczy bezkręgowiec posiada przyssawki, dzięki którym jest w stanie przytwierdzać się do rybiej skóry i skrzeli. „Podobnie jak w przypadku pijawek, splewki często celowo wybierają skrzela jako miejsce pasożytowania na rybach, gdyż zapewnia im to łatwy dostęp do krwi żywiciela” – wyjaśnił biolog.

Z kolei na wielu gatunkach ryb morskich, m.in. na dorszu czy płastugach, w tym np. flądrze, dość regularnie trafiają się widłonogi (*Cyclopoda*). Znakomita część gatunków z tej grupy skorupiaków jest niewielkich rozmiarów – ledwie do dwóch milimetrów – i prowadzi planktonowy tryb życia w morzach czy

jeziorach. Stanowią one ważny składnik pokarmu różnych gatunków ryb i ich narybku.

Ocenia się, że wśród blisko 13 tys. gatunków, jakie dotychczas poznano w tej grupie, blisko połowa to pasożyty, w tym również pasożyty ryb, które mogą trafiać na nasze stoły. „Przykładem może tu być spotykany na płastugach gatunek *Acanthochondria cornuta*, który podobnie jak inne pasożytnicze widłonogi, ma silnie przekształcone ciało przystosowane do osiadłego, pasożytniczego trybu życia” – dodał dr Jaskuła.

Ekspert uspokaja, że żadna z tych grup pasożytniczych bezkręgowców nie stanowi zagrożenia dla człowieka i nie jest w stanie na nim pasożytować. „Niemał zawsze gatunki pasożytów, które znajdujemy w marketach na rybach, są martwe. Wynika to przede wszystkim z faktu, że wiele ryb przechowywanych jest poza wodą, a często w formie mrożonej” – podkreślił dr Radomir Jaskuła z UŁ.

Autorstwo: Kamil Szubański

Zdjęcie: [Alexas_Fotos](#) (CC0)

Źródło: NaukawPolsce.PAP.pl